

BIULETYN

OBOZOWY

Nr. 176-A.

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

25/XI-1941 r.

DEPESE.

/Wydanie poranne/

ZDOBYCIE GAMBUTU.

Kair. 24/XI /R/ Dzisiejszy komunikat wojenny donosi:

"Główna bitwa między wojskami brytyjskimi a niemieckimi rozgrywała się nadal w okolicy Sidi-Rezegh. Bitwa ta, w której obaj przeciwnicy wykazują jaknajwiększe zdecydowanie, trwa już bez przerwy od ponad 48 godzin.

W międzyczasie wojska nowozelandzkie, które zdobyły Sidi-Azeiz i Capuzzo, posuwały się nadal w kierunku zachodnim wzdłuż drogi Trigh - Capuzzo i zajęły Gambut, ważny nieprzyjacielski ośrodek zaopatrzeniowy, na połowie drogi między Tobrukami a Bardia.

W strefie Halfaya - Sidi-Omar wojska hinduskie przeprowadzają nadal swą akcję na tyłach obronnych pozycji nieprzyjacielskich, które są obecnie odcięte od strony zachodniej.

Wojska brytyjskie z Tobruku umacniają obecnie zdobyty przez siebie teren. Donoszą one o zdobyciu, poza innym sprzętem wojennym, pewnej ilości dział polowych.

Jeżeli chodzi o bitwę czołgów, to nasze siły lotnicze w dalszym ciągu bombardowały i ostrzeliwały z powodzeniem z karabinów maszynowych nieprzyjacielskie oddziały pancerne i koncetracje zmotoryzowanych transportów w strefie walki."

Oficjalnie donoszą, że w czasie wczorajszych działań powietrznych nad Libią i nad Malta zniszczono w powietrzu, jak i na ziemi 21 samolotów nieprzyjacielskich. Straty brytyjskie wynoszą 13 aparatów.

W nocy z 22 na 23 bm. bombowce RAF dokonały nalotów na lotniska w Beninie i w Berka, wzniesając wszędzie ogromne pożary. Samoloty brytyjskie

były również czynne nad Tripolisem i Gazala. Poza tym współdziałały one energicznie z wojskami lądowymi, bombardując i ostrzeliwując nieprzyjacielskie czołgi, zmotoryzowane transporty i oddziały wojsk.

Walki pod Sidi-Rezegh przybierały coraz gwałtowniejszy charakter. Ilość zniszczonych czołgów po obu stronach jest tam tak znaczna, że kilkakrotnie dochodziło już do walk na bagnety.

Według doniesień włoskich, pewnej zmotoryzowanej kolumnie brytyjskiej udało się zająć śmiałym zagonem ważną oazę, położoną w odległości 350 klm na zachód od granicy egipskiej a 250 klm na wschód od zatoki Syrty.

MINOROWY PON DONIESIEN WŁOSKICH.

Londyn. 24/XI /R/ Radio rzymskie przyznało dziś rano, że trudno jest przewidzieć, jak rozwinie się dla Włochów bitwa w Libii. Spiker włoski podkreślał jednocześnie trudności z jakimi walczyć muszą wojska "osi". Według jego wyjaśnień, wojska te stałyby się korpus ekspedycyjny, który walczyć musi zdaleka od swego kraju, mając zagrożoną linię łączności.

Radio rzymskie dodało do tych wyjaśnień następujące uwagi: "Wojska nasze znalazły się w kraju pozbawionym zaopatrzenia i bez nowoczesnych sprzętów. Bitwa w Cyrenaice trwa już od 18 listopada i ciągle jeszcze nie wiadomo, jak się ona rozwinie. W każdym jednak razie dotychczasowy jej przebieg wykazał jasno namiętny charakter walki zarówno po stronie atakujących, jak i broniących. Wynika z tego, że nieprzyjaciel brytyjski może z łatwością osiągnąć pierwsze sukcesy."

CIANO WYJCHAZ DO BERLINA.

Londyn. 24/XI /R/ Z Berlina donoszą, że w poniedziałek rano przybył tam włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano. Na dworcu witali go minister spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentrop, minister gospodarki narodowej Funk i ambasador włoski.

NAGISK NIEMIECKI NA FRANCJĘ.

Londyn. 24/XI /R/ Tutejszy "Times" pisze, że Hitler poza żądaniem wydać mu francuskich baz morskich w Afryce Północnej oraz francuskiej floty a także usunięcia gen. Weyganda z Afryki wystąpił jeszcze z innymi pretensjami, o których nie ma dotąd dokładnych danych. Miał on się więc domagać, by wojska niemieckie i włoskie w Libii miały możliwość wycofania się do Tunisu i nie uległy tam rozbrojeniu. Wydaje się, że gen. Weygand sprzeciwił się tym żądaniom. Sam marsz. Petain nie jest skłonny do udzielenia swej zgody. Od czasu jednak, gdy zgodził się na usunięcie lojalnego Weyganda, nie można mieć żadnych pewności, czy nie ustąpi również w innych sprawach.

Hitler wystąpił znowu wobec Petaina z szeregiem gróźb. Raz jeszcze straszy go tym, że nie wpuści go do Paryża, gdzie Petain chciałby wrzucić się znaleźć, a także zapowiada, iż w razie odmowy Petaina, będzie zmuszony rozciągnąć okupację niemiecką na całą Francję.

Rząd Vichy wie jednak dobrze, że Hitler uszczuplił już co najmniej o połowę garnizony we Francji okupowanej od czasu rozpoczęcia ofensywy na Rosję. Być może więc, że same władze niemieckie nie chciałyby okupować dwukrotnie większy teren wojskami o połowę zmniejszonymi. W chwili, gdy wzrastają nastroje antyniemieckie we Francji i gdy zaznaczają się sukcesy brytyjskie w Libii, uczucia patriotyczne we Francji mogą łatwo wzrosnąć i sprawić Niemcom szereg dalszych kłopotów. Tymczasem jednak, pisze "Times", nie ma dowodów by wojska niemieckie przybyły do Afryki Północnej w znaczniejszej ilości.

INSPEKCJE VICHY W AFRYCE PÓŁNOCNEJ.

Londyn. 24/XI /R/ Politycy Vichy wykazują niezwykłą ruchliwość w odwiedzeniu Afryki Północnej. W niedzielę przybył do Porto Novo celem przeprowadzenia inspekcji we francuskiej Afryce Północnej admirał Platon minister kolonii w rządzie Vichy. Uda się on do Lome, stolicy Togo.

Minister lotnictwa w rządzie Vichy gen. Bergeret, odwiedzając Afrykę Północną, przeprowadził inspekcję w Bizercie, Sfax i w Gabes.

Głównodowodzący wojsk francuskich w Północnej Afryce gen. Ju. opuścił Maroko udając się do Algieru. Z Algieru natomiast przybył do Vichy admirał Auphan, główny współpracownik admirała Darlana w sprawach marynarki. Adm. Auphan przeprowadzał również inspekcję w Afryce Półn.

PRZEJŚCIE NA STRONĘ DE GAULLE.

Londyn. 24/XI /R/ Francuski generał Odie, który po zawieszeniu broni z Niemcami mianowany został szefem sztabu francuskich sił lotniczych, a następnie posłany został do Afryki w charakterze dowodzącego siłami lotniczymi wojsk afrykańskich, postanowił przyłączyć się do ruchu wolnych Francuzów i zerwać z polityką Vichy. W ogłoszonym przez siebie oświadczeniu gen. Odie zaznaczył, że idea jedności w której imieniu współdziałał z rządem Vichy, okazała się absurdalną fikcją, która służy właśnie do niszczenia jedności Francji. Po zdradzie w Syrii Vichy pragnie obecnie, według gen. Odie wydać Afrykę Północną w ręce Niemców. Gen. Weygand ustąpił. Nadeszła chwila, kiedy każdy musi podjąć decyzję. W tej myśli gen. Odie przyłączył się do ruchu gen. de Gaulle.

Z FRONTU NIEMIECKO-ROSYJSKIEGO.

Londyn. 24/XI /R/ Południowy komunikat sowiecki głosi, że walki bardzo zażarte toczą się bez przerwy na całym froncie. Radio moskiewskie podało, iż w dalszym ciągu rozwija się wsłabły atak niemiecki na Moskwę, na wszystkich odcinkach frontu stołecznego od Kalinina poprzez Możajsk aż do Tuły. W walkach tych uczestniczy podobno 40 dywizji niemieckich. Po Kalininie oddziały sowieckie wytrzymują gwałtowny napór Niemców, lecz bardziej na południe dowództwo niemieckie rzuciło posiłki od Wołokożan ska na wschód i Rosjanie musieli wycofać się tu do m. Klin na drodze Kalinin - Moskwa. Oddziały rosyjskie cofnęły się dziś nieco pod Możajskiem. Natarcie niemieckie zostało jednak na obu tych odcinkach powstrzymane przez słynny pułk im. Rewolucji Październikowej. Nie mniej gwałtowne walki toczą się na wschód od Orła i na południe od Tuły. Tu Niemcy nie zyskali sukcesów. Na froncie południowym Rosjanie ścigają przeciwnika, zadając mu dotkliwe straty. Jedynie pod Rostowem oddziały niemieckie nacierają nadal i, jak podaje komunikat niemiecki, udało im się przejść w jednym miejscu przez Don. Wojska rosyjskie pogłębiają wyrwę na linii Leningrad - Moskwa. W Karelii wyparto na znacznym odcinku siły niemiecko-fińskie, a pod Leningradem również zyskano na terenie.